

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 240 (9758) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 7.XII.1982 r. Nakład: 112.000 A Cena 5 zł

8-13 grudnia spis ludności wiejskiej

WARSZAWA (PAP) — W dniach 8-13 bm. przeprowadzony zostanie — zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z września br. — reprezentacyjny spis ludności rolniczej zamieszkałej na terenach wiejskich. Spisu dokonają w 8130 wylosowanych obwodach (w których lub w części miejscowości), stanowiących 11,3 proc. wiejskich obwodów spisowych w kraju. Zebrane informacje uogólni się w odpowiedni sposób na całą społeczność wiejską związaną z rolnictwem indywidualnym. Zastosowanie metody reprezentacyjnej wynika z konieczności ograniczenia kosztów tych prac.

Spisy ludności, zwłaszcza związane z rolnictwem indywidualnym w odniesieniu do której nie istnieje odpowiednia sprawozdawczość, są jednym z najważniejszych źródeł informacji o gospodarstwie rolnym i prowadzone wspólnie z rolnictwem indywidualnym. Zastosowanie metody reprezentacyjnej wynika z konieczności ograniczenia kosztów tych prac.

Spis będzie zawierał 13 pytań indywidualnych skierowanych do poszczególnych osób i 4 pytania zespołowe charakteryzujące gospodarstwo rolne i prowadzone wspólnie z rolnictwem indywidualnym. Pierwsze dotyczy będą m. in. płci, wieku, stanu cywilnego, stopnia pokrewieństwa z użytkownikami gospodarstwa rolnego, wykształcenia oraz źródeł utrzymania. W wyniku odpowiedzi na pytania zespołowe uzyska się informacje o powierzchni ogólnej gospodarstwa i areale użytków rolnych, a także o przyjeździe kierunku produkcji w gospodarstwie.

Przypominamy, że wszystkie uzyskane w drodze spisu informacje chronione są tajemnicą statystyczną (zgodnie z ustawą o statystyce państwowej z lutego br.) i mogą być wykorzystane tylko w formie zbiorczych opracowań. Każde naruszenie tajemnicy statystycznej jest karalne.

Śmiertelne ofiary suszy

HANOI (PAP) — Prasie indonezyjskiej poinformowała, że w wyniku suszy, jaka nawiedziła prowincję Irian Jaya, w ubiegłym tygodniu zmarli z głodu co najmniej 62 osoby. Tym samym liczba ofiar śmiertelnych suszy zwiększyła się do 345 osób. Ponadto tysiące osób zamieszkujejących nawałną przez klęskę żywiołową prowincję cierpi, z powodu niedożywienia.

Kilka chłodnych dni

WARSZAWA (PAP) — Najbliższe dni będą dość chłodne, ale szczytne nie ocieplenie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach od 7 do 11 bm. początkowo chłodno — pod koniec okresu ocieplenie. Spodziewane jest zachmurzenie duże z rozproszonymi i przelotnymi opadami, przeważnie śniegu. Temperatura maksymalna będzie od plus 1 do minus 4 st., a minimalna od minus 5 do minus 10 st. — z możliwością lokalnie jeszcze niższych. Wiatr umiarkowany z kierunków północnych. Pod koniec okresu ciepłej.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego i
suwalskiego

DZIS — zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura maksymalna od 0 do 4 st. C, minimalna od -4 do -8 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północno-zachodni.
JUTRO — przelotny śnieg. Temperatura maksymalna od -2 do 4 st. C, minimalna od -6 do -8 st. C.
Dziś intensywnie Marcina i Anioła, (tak)

13 i 14 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 29 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 13 i 14 grudnia 1982 r. Początek posiedzenia w dniu 13 grudnia 1982 r. o godz. 11.00. Porządek dzienny przewiduje:

1. Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego;

2. Propozycje dotyczące ustawodawstwa stanu wojennego;

3. Sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o emeryturach pracowniczych i rentach;

4. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych;

5. Sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin;

6. Sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego, Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zatrudnianiu absolwentów;

7. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej;

8. Powołanie członków Rady Socjalno-Gospodarczej.

Wzrost dostaw sprzętu rolniczego

WARSZAWA (PAP) — W ciągu dziesięciu miesięcy br. rolnictwo otrzymało ponad 48 tysięcy ciągników, z tego ponad 38 tys. produkcji krajowej. Dostawy krajowych ciągników są o blisko 1,4 tys. wyższe niż w analogicznym okresie r. ubiegłego. Poprawiło się też zaopatrzenie w niektóre asortymenty maszyn i narzędzi rolniczych, dotyczy to przede wszystkim sprzętu objętego programem operacyjnym. W ramach programu operacyjnego dostarcza się rolnictwu kilkadziesiąt rodzajów maszyn i narzędzi, podczas gdy w gospodarstwach i placówkach obsługujących wieś wykorzystuje się ok. 700 asortymentów sprzętu rolniczego.

oraz urządzeń i drobnych narzędzi.

Zgodnie z założeniami programu operacyjnego wzrost w br. dostaw sprzętu technicznego przeznaczanego dla gospodarstw indywidualnych. W ciągu 10 miesięcy ubiegłego — jak poinformował dyrektor Biura Maszyn Rolniczych Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” JÓZEF ANDRACZEK — sprzedano rolnikom 32,7 tys. ciągników, 14 tys. traktorów, oborników i ponad 47 tys. różnego typu bron. Składnice maszyn rolniczych „Samopomoc Chłopska” otrzymały w omawianym czasie 37 tys. pługów 2- i 3-kłowych. Dostawy te są wciąż niższe od zamówień rolników. Dla przyspieszenia rekonstrukcji technicznej rolnictwa niezbędna jest więc dalsza rozbudowa potencjału wytwórczego w kluczowym przemyśle oraz pełniejsze wykorzystanie możliwości zakładów zainteresowanych rozwojem produkcji sprzętu rolniczego.

Dorobek roku stanu wojennego

Ustawy 1982 r. — legislacyjną podstawą realizacji reformy i procesu odnowy

Wypowiedź wicemarszałka Sejmu Z. Gertycha

WARSZAWA (PAP) — Między 13 a 14 grudnia 1982 r. w Sejmie odbyło się posiedzenie, na którym wicemarszałek Sejmu Z. Gertycha przedstawił dorobek legislacyjny roku stanu wojennego. Decyzja z 13 grudnia 1981 r. była pierwszym krokiem do realizacji reformy, niemniej koniecznym — ratowała kraj przed narodową tragedią, kładła tamę anarchii, chaosowi społecznemu i gospodarczemu. Wbrew wielu obawom, jakie towarzyszyły zastosowaniu nadzwyczajnych środków — stan wojenny nie zahamował procesu socjalistycznej odnowy i demokratyzacji różnych sfer życia; był okresem konsekwentnej realizacji postanowień IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Świadczy o tym posunięcia władzy w wielu dziedzinach.

Z perspektywy dzielącej nas od 13 grudnia 1981 r. rysują się wyraźnie działania służące normalizowaniu i stabilizowaniu życia w kraju, umacnianiu ładu i porządku, budowaniu zrębów narodowego porozumienia. Pierwsze pozytywne rezultaty przynosi — wprowadzona od 1 stycznia 1982 r., choć nie w pełnym wymiarze — reforma gospodarcza. Od kilku miesięcy notowany jest niewielki, jednak stały wzrost produkcji.

Mijający rok, to także krok służący ochronie przed skutkami kryzysu, ludzi borykających się z najtrudniejszymi warunkami materialnymi.

Rok, to okres zbyt krótki, a kryzys zbyt rozległy i głęboki, aby można już osiągnąć wszystkie zamierzone cele — mówił w Jastrzębiu gen. Wojciech Jaruzelski. Polityka państwa potwierdza upór i konsekwencję w działaniach władzy, by proces odnowy, głębokich społecznych przemian strukturalnych i gospodarczych uczynić procesem nieodwracalnym. By umocnić socjalistyczną państwowość.

Temu celowi służyła również działalność legislacyjna Sejmu.

Od 25 stycznia do 3 grudnia 1982 r. Sejm przegłosował 10 ustaw, które wdrożą do życia 10 nowych aktów prawnych.

ciąg dalszy na str. 2

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników

WARSZAWA (PAP) — Trzy komisje sejmowe: Pracy i Spraw Socjalnych, Prac Ustawodawczych oraz Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego zakończyły 4 bm. — rozpoczęła przed dwoma dniami — wspólną dyskusję nad poselskim projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Po ożywionej debacie i przegłosowaniu poszczególnych rozwiązań komisje przyjęły projekt tej ustawy, która jeszcze w tym miesiącu ma być skierowana na plenarne obrady Sejmu. Najogólniej mówiąc, jest to projekt, w którym starano się w sposób możliwie optymalny zbliżyć system ubezpieczeń społecznych rolników do podobnych świadczeń pracowników, przy koniecznym jednak uwzględnieniu ograniczeń, jakie niesie ze sobą obecna sytuacja gospodarcza.

Na wstępie sobotnich obrad, którym przewodniczył pos.

Bolesław Strużek (ZSL, okr. wyb. Warszawa), powrócił do sprawy zasiłków chorobowych, który to problem wywołał gorącą dyskusję i kontrowersje już w czasie czwartkowych obrad komisji. Przypominamy — w największym skrócie — że strona rządowa proponowała, że w rolnictwie, a także na duże koszty, sięgające miliardów złotych — by zasiłki chorobowe przysługiwały tylko temu ubezpieczonemu, który uległ wypadkowi przy pracy w gospodarstwie rolnym lub zachorował na chorobę zawodową; za każdy dzień niezdolności do pracy trwałaby 15 kolejnych dni, nie dłużej jednak niż przez 180 dni. Wniosek niektórych posłów, a także opinie zebrane w trakcie konsultacji tego projektu, zmierzających w kierunku uwzględnienia wszystkich chorób, jako podstawy do przyznania tego

zasiłku. Ostatecznie — komisja przyjęła stanowisko rządowe w tej sprawie. To rozwiązanie rozpatrywano bowiem niejako łącznie z innym zasadniczym artykułem projektu ustawy, który dotyczy wysokości podstawowej emerytury każdego z ubezpieczonych w rolnictwie. Tu z kolei posłowie przychyliłi się do wniosków płynących od rolników zajmując stanowisko, że emerytura lub renta inwalidzka przysługiwać ma każdemu z ubezpieczonych w podstawowej wysokości wynoszącej 100 proc. najniższej emerytury

ciąg dalszy na str. 2

Grudniowe dostawy żywności na zaopatrzenie rynku

WARSZAWA (PAP) — Produkcja roślinna w rolnictwie rzutuje nie tylko na hodowlę, lecz również na pracę przemysłu przetwórstwa rolno-spożywczego, a w konsekwencji na stan zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe.

Bieżący rok był w miarę dobry dla produkcji zbóż. Zebrano bowiem o 1,5 mln ton ziarna więcej niż w roku ubiegłym. Natomiast zbiory roślin okopowych a zwłaszcza ziemniaków na skutek długotrwałej suszy, która latem wystąpiła w całym kraju, były o 10 mln ton niższe w porównaniu z ub. r. W rezultacie przemysł ziemniaczany, a także gorzelniany nie zdołał kupić na pełnych obrotach, dostarczając na rynek maksymalne ilości tuszczów roślinnych.

Nie brakowało ziarna zbóż do przerobu zakładom przemysłu zbożowo-młynarskiego, których załogi w celu pełnego

zaspokojenia potrzeb rynku, a także odbudowania niezbędnych zapasów przetworów zbożowych, pracują w niektóre soboty. W grudniu br. zakłady zbożowe dostarczą wszystkim swoim odbiorcom, a więc piekarniom i przedsiębiorstwom handlowym 292 tys. ton maki. Ze względu na to, że w skupie ziarna z tegorocznych zbiorów dominuje żyto, dostawy maki żytniej, która jest wyłącznie kierowana do wypieku chleba, będą w grudniu br. większe o 10 tys. ton, niż w roku ubiegłym. Na zaopatrzenie sklepów przemysł zbożowo-młynarski dostarczy 48 tys. ton maki pszennej, o 10 tys. ton więcej niż wynosiły potrzeby wynika-

zaspokojenia potrzeb rynku, a także odbudowania niezbędnych zapasów przetworów zbożowych, pracują w niektóre soboty. W grudniu br. zakłady zbożowe dostarczą wszystkim swoim odbiorcom, a więc piekarniom i przedsiębiorstwom handlowym 292 tys. ton maki. Ze względu na to, że w skupie ziarna z tegorocznych zbiorów dominuje żyto, dostawy maki żytniej, która jest wyłącznie kierowana do wypieku chleba, będą w grudniu br. większe o 10 tys. ton, niż w roku ubiegłym. Na zaopatrzenie sklepów przemysł zbożowo-młynarski dostarczy 48 tys. ton maki pszennej, o 10 tys. ton więcej niż wynosiły potrzeby wynika-

ciąg dalszy na str. 2

Wiadomości dnia

Wiktor Miszin — I sekretarzem KC Komсомолu

MOSKWA — Plenum KC Komсомолu, które obradowało w niedzielę w Moskwie, wybrało Wiktora Miszina pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego tej organizacji młodzieżowej. Plenum zwolniło Borisia Pastuchowa z obowiązku kierowania sekretariatem KC Komсомолu w związku z jego przejściem do innej pracy.

Uwolnienie kolumbijskich partyzantów

HAWANA — W sobotę, 4 bm., w Bogocie poinformowano, że władze Kolumbii uwolniły z więzień wielu partyzantów. Są wśród nich m. in. sekretarz nacjonalistycznej w ostatnich latach grupy „Ruch 19 Kwiecień” — Carlos Toledo Plata oraz Roberto (Pabon), zwany „comandante uno”, od kad w kwietniu 1980 r. kierował spektakularną akcją uwolnienia ambasadory Dominikany w Bogocie, podczas której partyzanci uwolnili 80 zakładników, w tym 19 ambasadatorów różnych państw.

Spotkanie Arafata

BEJRUT — Jaser Arafat, przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP spotkał się w niedzielę z członkami Rządu z dwoma ex-burmistrzami miast z zachodniego brzegu Jordanu. Rozmowy dotyczyły spotkania, które ex-burmistrz Hebronu i ex-burmistrz Halutu odbył w szóstym tygodniu w Stanach Zjednoczonych z amerykańskim sekretarzem Stanu, Georgem Shultsem.

Sądy rejestrują związki zawodowe

INFORMACJA WŁASNA

BIALYSTOK. Z trzech województw północno-wschodnich najszybciej przystąpiono do tworzenia związków zawodowych na Białostocczyźnie. Pierwszy wniosek o zarejestrowanie związku złożyli w Sądzie Wojewódzkim przedstawiciele komitetu założycielskiego z Przedsiębiorstwa „Transmlecz”, które obejmuje placówki transportowe mleczarstwa w Białymstoku i województwie. W ciągu października, listopada i grudnia wpłynęło do Sądu 47 wniosków.

Po zbadaniu przez Sąd złożonej dokumentacji dokonano wpisu w rejestrze ośmiu organizacji związkowych. W dniu dzisiejszym tj. 7 bm. w Są-

dzie Wojewódzkim mają być zarejestrowane kolejne związki zawodowe z terenu Białostocczyzny, m. in. z Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty”, SKR Nurzec, Spółdzielni Pracy „Wzorcowa”, Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.

ŁOMŻA. Jak informuje wiceprezes Sądu Wojewódzkiego — Jerzy Bujko przyjęto dotychczas pięć wniosków o zarejestrowanie organizacji związkowych, z których jeden został już załatwiony pozytywnie.

Wśród dokumentów, które oczekują na wpis w rejestrze

ciąg dalszy na str. 2

Holenderskie śledzie dla kraju

Pożyteczna transakcja

SZCZECIN (PAP) — Baza rybacka „Kaszuby II” z flotylli szczyńskiego przedsiębiorstwa przemysłowo-usługowego rybołówstwa „Transocean” dostarczyła do kraju ładunek holenderskich śledzi. Wracając z łowisk statek rozładował w Łas Palmas na Wyspach Kanaryjskich oraz

w kilku portach hiszpańskich około trzy tysiące ton kalmarów nie cieszących się na naszym rynku większym zainteresowaniem.

Taki system obrotu rybą — sprzedaż zagranicznym odbiorcom kalmarów i nabywanie w zamian ryb popularnych na polskim rynku — jest coraz szerzej stosowany przez nasze rybołówstwo. Niedawno inna baza rybacka „Transocean” — „Pomorz” — zostawiła w kilku portach hiszpańskich ładunek około 5 tys. ton kalmarów, biorąc w zamian z Holandii podobną ilość śledzi. Także baza rybacka „Żuławy” zostawiła wkrótce w Jugosławii ładunek białikta, w zamian za co otrzymamy z tego kraju karpie oraz konserwy rybne.

Bank światowy zapowiada wzrost roli węgla

MEKSYK (PAP) — Wzrost zużycia węgla o 30 proc. do roku 2000 w porównaniu z obecnym poziomem, zapowiada raport Banku Światowego ogłoszony w siedzibie Meksyku. Na całym świecie, jak wynika z raportu, wydobywa się obecnie ok. 3 mld ton węgla kamiennego rocznie, a jego zużycie przekracza 2,5 mld ton. Wydobywany węgiel wykorzystywany jest w 60 proc. w ciepłownictwie (produkcja elektryczności), w 15 proc. — w hutnictwie, pozostałą zaś ilość

Groźba wojny domowej w Libanie?

BEJRUT (PAP) — Rozgłoszenia w Bejrucie poinformowały o trwających w niedzielę walkach w górach Szuf, między zbrojnymi oddziałami prawicowej falangi chrześcijańskiej i lewicowych Druzów.

Agencje podkreślają, że starcia zbrojne wybuchły w tym rejonie po wkroczeniu w czwartku br. wojsk izraelskich. Okupanci pozwalali prawicy chrześcijańskiej zajmować terytorium od lat kontrolowane przez Druzów. Nasilenie walk w ostatnich dniach wiąże się również z ramieniem bombowym w Bejrucie, w wyniku którego ranny został przywódca Druzów Walid Dżumblatt.

W stolicy Libanu wyrażane jest zaniepokojenie, iż walki w górach Szuf mogą doprowadzić do wojny domowej. Kwestia ta była przedmiotem niedzielnych rozmów Walida Dżumblatty z prezydentem Aminem Dżemajelem i premierem Szafikiem Wazninem. Według prasy, w czasie tych rozmów podkreślano, że jedynie wprowadzenie w region stały regularnych oddziałów armii libańskiej może zapewnić normalizację sytuacji. W dotychczasowych walkach zginęło ponad 90 osób.

Tymczasem libańskie źródła rządowe podały, że specjalny wysłannik amerykański na Bliski Wschód, Morris Draper udał się w poniedziałek do Waszyngtonu. Przeprowadził on konsultacje na temat aktualnej sytuacji w Libanie oraz przełamania impasu w sprawie ewakuacji wszystkich obcych wojsk z Libanu.

Foot krytykuje system MX

LONDYN (PAP) — W rozmowie z laborzystowskimi prawnikami, przywódcą opozycyjnej Partii Pracy, Michael Foot skrytykował niedawną decyzję prezydenta Reagana w sprawie natychmiastowej budowy nowego systemu rakiet międzykontynentalnych o nazwie MX. Decyzja prezydenta USA — powiedział — jest po prostu ciosem zadany procesowi odprężenia i rokowania na temat kontroli zbrojeń. Tego rodzaju krok narusza jednocześnie postanowienia radziecko-amerykańskiego układu „Salt II” i poważnie komplikuje sytuację międzynarodową.

Sukcesy salwadorskich powstańców

HAWANA (PAP) — Powstańcza rozgłoszła „Venceremos” poinformowała w Salwadorze, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy partyzanci z Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martí, wyeliminowali z walki 6 tys. żołnierzy reżimowych, tj. 30 proc. całego składu armii. Tylko w okresie od lipca do listopada br. — podaje rozgłoszka, powstańcy zabili lub zranili ok. 3 tys. żołnierzy, wzięli do niewoli 327 oraz skonfiskowali ponad 800 sztuk broni palnej i 130 tys. sztuk amunicji.

W przeliczeniu na ropę naftową, 2,5 mld ton węgla kamiennego oznacza 33 mld barylek ropy dziennie. Węgiel dostarcza obecnie 30 proc. energii użytkowanej przez ludność — znacznie mniej niż ropę naftową (50 proc.). Jednak w najbliższych 18 latach, według raportu Banku Światowego, węgiel pokryje od połowy do 2/3 dodatkowego zapotrzebowania energetycznego.

Miedzy bankiem a rolnictwem

W gospodarce, jak w życiu, są takie rzeczy, które są powodem do rozmyślań. W tym roku, z pewną dozą optymizmu, możemy powiedzieć, że system zarządzania. Przynajmniej w rolnictwie, jest on rolnictwem w sektorze państwowym i spółdzielczym. Nowe warunki ekonomiczne wprowadzone z półrocznym wyprzedzeniem, w stosunku do reformy w całej gospodarce narodowej.

Działają one jeszcze krótko — co tu ukrywać — zderzyły się z naszymi dotychczasowymi. Obowiązujący w latach siedemdziesiątych system ekonomiczno-finansowy umożliwił przedsiębiorstwu realizację wszelkich zadań produkcyjnych, formułujących na wyższych szczeblach zarządzania. Oferował on samodzielną budżetową i w tym zakresie, a poza tym, w zakresie, nie z punktu widzenia regionalnego, ale z punktu widzenia ekonomicznego.

PGR i spółdzielnie produkcyjne oraz niektóre przedsiębiorstwa gospodarki żywnościowej, w sporze z rolnictwem, znalazły się w trudnej sytuacji finansowej na progu reformy. W świetle oceny Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej w Białymstoku od początku niosł pewne zagrożenia i obawy o przyszłe wyniki finansowe. Dziś już możemy spojrzeć na rezultaty z dłuższej perspektywy czasu, choć wciąż jeszcze niewielkiej, tak jak one wyglądają w bankowej dokumentacji.

Postawienie na rachunek ekonomiczny, samodzielną i samorządność doprowadziło do podjęcia w przedsiębiorstwach niezbędnych decyzji dotyczących racjonalizacji kierunków i struktury produkcji. Przyswilić im główny cel — osiągnięcie dodatniego wyniku finansowego, Bank Gospodarki Żywnościowej.

Stanisław Godlewski: Od przybytku głowa boli

Kiedy analizując wyniki produkcyjne PGR MAKOWLAN, nieodparcie nasuwa się wniosek: przeinwestowanie gospodarstwa. Ale gdy oglądamy z dyktorem — Stanisławem Godlewskim inżynierski dorobek, ten czterdziestoparolletni inżynier rolnictwa rośnie nie tylko w moich oczach. Widać jego fachową rękę.

Najbardziej widocznym jest wzrost produkcji. W 1980 roku gospodarstwo wyprodukowało 1500 ha użytków rolnych, a w 1981 roku 3 tys. sztuk trzody i 300 sztuk bydła. Na ukończeniu są cztery nowe chlewnie, w których osiedli się ponad 500 macior. Dla niefachowca zestaw tych liczb mówi wiele. Ale gdyby w Makowlanach od macior odchowano rocznie dziesięć prosiąt, to ile ich przeciętnie w innych gospodarstwach, to byłoby sprawy. Sęk w tym, że locha daje tu rocznie po 20 sztuk. I to jest kłopot największy, kłopot z powodu... bogactwa.

W tym roku gospodarstwo charakteryzuje się wieloletnim wzrostem produkcji. Trzy tysiące PGR utoczył sam. A co z tym? Nikt nie chce kupić, oczywiście po cenie — powiedzieliśmy — przyzwolimy, w przypadku warchlaka — po 145-150 zł za kilogram. Oddać taniej oznaczałoby sprzedać poniżej kosztów produkcji. Ale — być może — zjadzie taka konieczność. Rejon Sekolki i Dąbrowy, to okolice typowo rolnicze, gdzie łatwo kupić prosię i cielę, ale trudno sprzedać. Co innego koło Zambrowa czy Łomży, dokąd po rąbance przyjeżdżają się nawet spod Warszawy.

Sytuacja może się pogorszyć, kiedy w czerwcu przyszłego roku przyjdzie przecinać wstęgi do nowych obiektów i wstawić setki prosiąt. Tak się bowiem złożyło, że Makowlany specjalizują się w hodowlach macior i prosiąt. Ta dąży do wyhodowania im bardzo dobre. Będzie więc w 1983 roku około pięć tysięcy prosiąt i warchlaków do zbycia. Tylko czy znajdą się nabywcy? Planowaliśmy, jak wiadomo, nie było mocną stroną byłego kierownika Zjednoczenia PGR w Białymstoku, którego szefowie poznali... a wnosząc.

Jakby nie dość biedy Makowlanom, białostocki planista ufundował temu rejonowi jeszcze jeden gigantyczny obiekt. W Krasnianach stoi chlew-

przeznaczony kryzysu państwowego. Kiedy zmniejszyły się znacznie dotawy z zewnątrz, a nie było przy tym dość własnej ziemi pod zasiewy, na dotację uwalnia się dotacja finansowa, niedowolnie musi nastąpić przykry koniec — rozwiązanie spółdzielni. Ostatnio miało to miejsce w Rybakach koło Moniek. Podobny los czeka pewnie spółdzielnię w Stomianach.

Z bankowej obserwacji wynika, iż — ogólnie biorąc —

nałże organ państwowy, do trzeciej części jego obowiązków i znowu powstały warunki do udzielania kredytów. Jeśli gospodarstwo zostanie lepiej wypłacone w środku produkcji, istnieje szansa na wybrnięcie z tarapatów.

Oddział Wojewódzki Banku Gospodarki Żywnościowej zajął opracowanie szczegółowego programu przez PGR w Krynkach. Na razie przedsięwzięcie jest kredytowane. Bank oczekuje wiarygodnych informacji o możliwościach przezwyciężenia finansowych trudności i tylko realistyczny program będzie mógł stanowić

i takim to sposobem podbudowano sytuację finansową. Ta metoda — udzielaniem banków — nie wróży powodzenia na przyszłość. Kiedyś wrócić trzeba się zabrać za porządkowanie gospodarki materialnej, wprowadzenie lepszej organizacji pracy, za wszystko co może służyć obniżeniu kosztów i ukrośczeniu marnotrawstwa. Przyjdzie też czas, że inwestorzy nie poddadzą się senowemu dyktanda wyko-

Oddział Wojewódzki Banku Gospodarki Żywnościowej w Białymstoku prowadzi dokładną ocenę sytuacji finansowej przedsiębiorstw, z którymi współpracuje na zasadzie partnerskiej umowy. Partner jest bardzo wymagający. Wynika to z faktu i prawnego obowiązku wspólnej odpowiedzialności za wykorzystanie środków finansowych. Wypłata jest też ryzyko, by pieniądze ułożone w konkretne przedsięwzięcia nie przyniosły strat, a pokładane efekty ekonomiczne i produkcyjne.

Zaznaczyć przy tym trzeba, iż ta wnikliwa ocena i analiza bieżącej działalności przedsiębiorstw nie ma nic wspólnego z narzucaniem im określonych decyzji produkcyjnych. Posiadają one inne zadanie — formułowane przez BGŻ opinie winny stwarzać przesłanki do podejmowania optymalnych decyzji. Przedsiębiorstwa, jak wynika z zasad reformy gospodarki, utrzymują pełną swobodę w kierowaniu produkcją w oparciu o mechanizmy ekonomiczne, ceny i ich relacje.

LESZEK KOŁEŚNIK

PRON w Siemiatyczach

Ne oblecujemy Rukosów

20 września na poszerzonym posiedzeniu Miejsko-Gminnego Komitetu PJJN w Siemiatyczach, szesnastopięcioro inicjatywna wystąpiła z wnioskiem o utworzenie Miejsko-Gminnej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Wchodzący w jej skład: Jan Kalinowski, Stanisław Gawda, Helena Dłuska, Zbigniew Czarnecki, Józef Przesław i Wiesław Łuba zadeklarowali jednocześnie swój udział w tworzeniu PRON. Zebranie organizacyjne odbyło się 18 października. Uczestniczyli w nim przedstawiciele różnych środowisk, którzy wyłonili spośród siebie Miejsko-Gminną Tymczasową Radę PRON. Przewodniczącym jej został Zbigniew Radomski, a sekretarzem — Helena Dłuska.

Rada liczy 28 osób. Nie jest to duża, ale — jak twierdzi Radomski — nie należy się na ilość, a na jakość osób, które podjęły się pracy w PRON.

— Chcemy coś zrobić — uważa Helena Dłuska — potrzebujemy czasu, jakie sobie wyznaczamy, nie będziemy go do tego smuszać. 18 osób nie stanowi kręgu zamkniętego. Jedni mogą odejść, drudzy przychodzić. Należy się jednak trzymać na nim. Jeśli ktoś traktuje to jako postawienie Rady, podjęliśmy ją na wspólną, uważamy, że PRON jest ruchem skupiającym ludzi do wspólnej, powołującej się na siebie, na jej zabraknie, może od tego odejść. Na tym powinna polegać autentyczność ruchu.

— Nie będziemy mówić, że budujemy drugą Polskę, nie będziemy obiecywać lekkości. Podejmujemy się tego, co realne. Jeśli czegoś nie możemy zrobić, wyrażamy się do tego, wyrażamy, dlatego że to nas nie stać.

Rada nie chce być tylko przydatna. Dlatego za swoje jej członkowie uważają, że głównie sprawami organizacyjnymi. Chcieli skupić wokół siebie przedstawicieli różnych środowisk. Na zebraniu organizacyjnym brakowało reprezentantów wsi i młodzieży, mało też jest w Radzie przedstawicieli kobiet. Zatem każdy z członków PRON indywidualnie przy okazji służbowych i prywatnych kontaktów upowszechnia idee ruchu, informuje o jego zadaniach i celach. Wiceprzewodniczącą Rady — Eugeniusz Kowalski z Centrali Nasiennego ma styczność z rolnikami i pracownikami instytucji obsługujących rolnictwo. Rozmawiając z nimi, przedstawia cele PRON.

Program działania ruchu planowane zaprezentował na najbliższym spotkaniu władz miasta i gminy z młodzieżą. Zobaczymy, co z tego —

zastanawia się Helena Dłuska. Dwóch licealistów już wcześniej wykazywało zainteresowanie, przyszli raz z nasuciem posłuchać, o czym się dyskutuje na Przemyśle PRON. Na razie żadnych deklaracji współpracy nie sformułowali, ale sam fakt ich przysięgi.

Przewodniczący statutu i program działania. Opracował także odezwę do społeczeństwa, w której zawarto informację o celach i formach działania PRON. Działanie ruchu zaplanowali dotychczasowe dyskusje, w czasie których przyjmowane będą sygnały od społeczeństwa. Dobrze by było, by mieszkańcy zgłaszali się z wszystkimi nurtującymi ich sprawami.

Trzeba przyznać, że podczas dyskusji pełnionych przez członków OKON zgłoszeń nie było prawie wcale. Kto miał problemy, szedł do komisarzy wojewódzkiego. Jeszcze kilka tygodni po jego wyjeździe ludzie szli z interwencjami do wojska.

Zbigniew Radomski i Helena Dłuska chcieliby doprowadzić do tego, by społeczeństwo PRON-owi jak widać, było im bliżej. Chcieli, by w swojej działalności konsekwentni i nieustraszeni, na pewno to się uda.

PRON nie chce dublować pracy innych. Jego główną rolę różnorodną widzą w inspirowaniu tych instytucji i organizacji, które nie spełniają swojej roli. — Nie chcemy zastępować władzy, ale chcemy być przy niej, aby bez nas nie dała rady. Jesteśmy przy niej, aby bez nas nie dała rady. Jesteśmy przy niej, aby bez nas nie dała rady. Jesteśmy przy niej, aby bez nas nie dała rady.

Czyni społeczne stały się ostatnio niezbyt popularne. W Siemiatyczach buduje się oczyszczalnię ścieków, na niektórych ulicach uzupełnia się linie wodociągowe, zagospodarowuje się nowe osiedla. Wszędzie przydają się społeczna pomoc mieszkańców. Tak

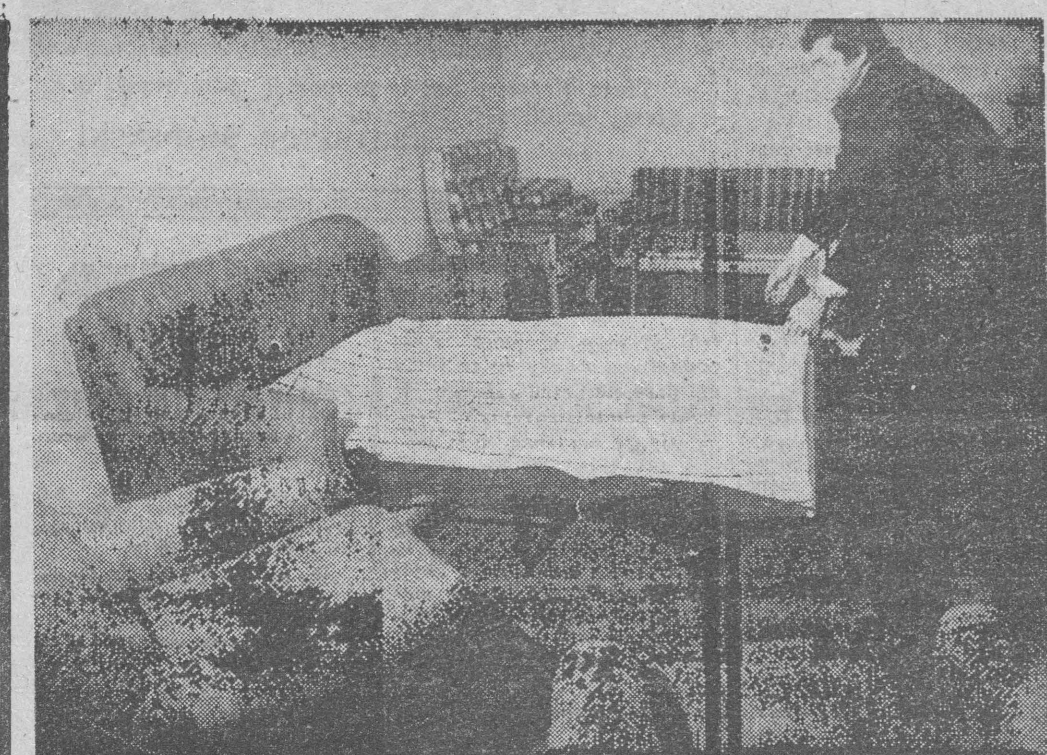
już jest, że jeśli własnoręcznie się coś robi, to się to może okazać. Jeszcze nigdy tak nie dawano otoczenia wokół bloków mieszkalnych, jak w tym roku. Ludzie stali się jaśniejsi i bardziej w stosunku do siebie i natury. W zamianie też postawili, w zachęcaniu do działań społecznych Helena Dłuska widzi także miejsce dla PRON.

W najbliższym czasie Prezydium PRON zamierza spotkać się z zarządami zakładów pracy i organizacją społecznych. Pierwszą z inicjatywą taką wyszli pracownicy Siemiatyckich Zakładów Obuwia. Mają problemy i chcą się z nimi podzielić. Myślą też o założeniu własnego koła PRON. Katarzyna Malinowska, Edward Sacharuk i Wiesław Kryszewski — troje pracowników Zakładów wchodzi w skład Miejsko-Gminnej Rady PRON, jest więc dobry początek.

Ze spotkań wynika problem i ich rozwiązanie będzie należało do jednego z zadań Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Nie ma spraw ważniejszych nad te, które nurtują społeczeństwo. Czy się uda je rozwiązać? Okaże się za jakiś czas. — Gdybyśmy nie wierzyli w możliwość rozwiązania trudnych problemów, nie podejmowalibyśmy się działania — replikuje Helena Dłuska. Nawet jeśli uda się pogodzić sąsiadów — to też będzie sukces. Na sprawy wielkie składają się rzeczy drobne.

— Nie ma wśród nas ludzi skompromitowanych, jeśli więc będziemy pracowali, musimy zdobyć zaufanie. Nie przegladamy się, skąd kto przyszedł. Są z nami byli członkowie „Solidarności” jest duchowny, są osoby należące do partii, SD, są bezpartyjni. Nie liczą się ich legitymacje, a chęć działania, bo tylko ona zdolna jest doprowadzić do pozytywnych zmian.

(1b)



Średnio o 15 procent zwiększył udział w Lubuskiej Fabryce Mebli w Sułkowie (woj. zielonogórski). Stale się to zwiększa, między innymi, dzięki zapieczętowaniu wytworów krajowych, barażowej racjonalizacji wykorzystania surowców oraz materiałowej odpady, powstające w wyniku produkcji prefabrykatów plastikowych. Zwiększenie efektywności pracy wpłynęło na wzrost wydajności z jednego zatrudnionego, mimo że zmniejszono się stężenie o 11 procent. Złota fabryka produkująca zestawy wyposażeniowe o nazwach: „Lubuska”, „Mazur”, „Lina” i inne, przystąpiła w najbliższym czasie do produkcji nowych zestawów wyposażeniowych m.in. kanap ze schodkami na pościel za około 13 tysięcy złotych oraz dwuosobowych rozkładanych foteli. Na zdjęciu: bardzo wygodny fotel „San” też stantat. CAF Ryszard Janowski

Szkieletem ze Amantyki

Na 10-metrowej długości szkieletu wyprodukowanego w Australii ekspedycja w kierunku Amantyki. Szkielet ten, zbudowany z żelaza, ma być używany do badań biologicznych, a zwłaszcza wpływu środowiska naturalnego — morskiego i lądowego — na masę ciała człowieka. Szkielet ma być używany do badań biologicznych, a zwłaszcza wpływu środowiska naturalnego — morskiego i lądowego — na masę ciała człowieka. Szkielet ma być używany do badań biologicznych, a zwłaszcza wpływu środowiska naturalnego — morskiego i lądowego — na masę ciała człowieka.

„Pojedynok” z mostem

17-letni most łukowy przerzucony nad rzeką Ciemna, który przed laty został zniszczony, ulegał zniszczeniu. W ostatnim tygodniu z próby wyważenia go w powietrze. Do zniszczenia konstrukcji użyto specjalnie sprężonego w W. Brytanii ładunku wybuchowego.

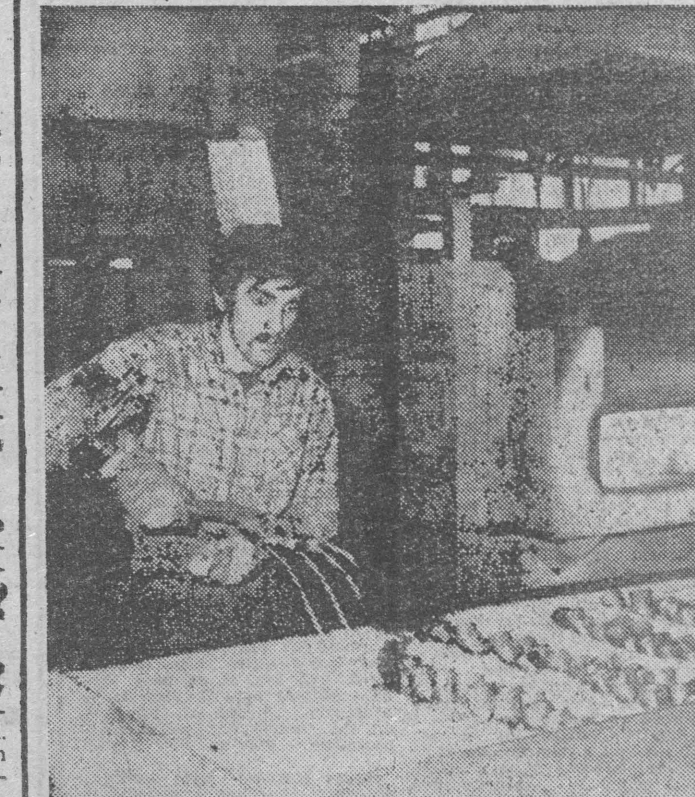
ZDROWIE — sprawą wszystkich

— „Musimy poprawić działalność służby zdrowia, ale bez udziału społeczeństwa niewiele zrobimy” — powiedział w wywiadzie dla „Rzeczypospolitej” minister Zdrowia i Opieki Społecznej — Tadeusz Szlachetkowski.

Nasze zdrowie bowiem w 30 proc. zależy od ludzi w „bieli”, w 70 proc. zaś od warunków, w jakich pracujemy, mieszkamy, odpoczywamy. Poprawa kondycji fizycznej człowieka wymaga więc współdziałania wielu pionów gospodarki.

Co z tego, że człowiek z niewydolnością krążenia wyjdzie zmęczony ze szpitala, jeśli jako mieszkaniec trzeciego-czwartego piętra nie będzie w stanie pokonywać tej wysokości i zostanie uwięziony w swoim mieszkaniu. Jest to jeden z przykładów, który na białostockiej sesji WRN poświęconej problemowi ochrony zdrowia, przytaczał prof. Andrzej Kalinowski z AMB, od lat walczący o uwzględnienie podobnych przypadków przez spółdzielczość mieszkaniową. Profesor sam zna osoby po zawalach, które po kilka miesięcy nie wychodzą z domu, dlatego że nie mogłyby przemierzyć kilkudziesięciu stopni na klatce schodowej.

Zdrowie — to nie tylko prywatna sprawa człowieka. Jeśli inaczej na nie spojrzeć, jest to także kategoria ekonomiczna, mająca ścisły związek z wydajnością pracy. Tymczasem sytuacja zdrowotna robotniczych, higieny i bezpieczeństwa pracy nie przedstawia się najlepiej. Zbyt mało mamy w województwie oddziałów pracy chroniącej. Hałas i zapylenie przekraczające dopuszczalne granice prowadzi do wzrostu liczby rezerwistów i obniżenia wieku produkcyjnego. Nie wszystkie zakłady rozumieją, że inwestowanie w zdrowie pracowników jest również inwestowaniem w



Widły ze znakiem jakości

Krytykowane za jakość, głównie peknie i zginęło się zębów widły z Koneckich Zakładów Narzędzi Gospodarczych w Małeńcu (woj. kielecki) ostatnio znacznie się poprawiły. Przyznają się do tego głównie dwie sprawy — wysłak załogi i lepszy materiał używany do produkcji narzędzi. Nowa tyra ma dobrą opinię, o jakości poszukiwanych i niezbędnych w gospodarstwie widelców, specjalistyczne ośrodki badań i kontroli oraz najważniejszą bodaj kontrolę jakości — przedstawiciele użytkowników byli rolnicy, którzy z partii 15 tysięcy sztuk narzędzi przebadali kilkadziesiąt wybranych drogą losową i nie znaleźli w nich usterek odbiegających od normy.

Fot. CAF — Wojciech Stan

Bogaci też oszczędzają

Według doniesień ze Zjednoczenia Koneckich Zakładów Narzędzi Gospodarczych, bogaci też oszczędzają. W tym roku gospodarstwo wyprodukowało 1500 ha użytków rolnych, a w 1981 roku 3 tys. sztuk trzody i 300 sztuk bydła. Na ukończeniu są cztery nowe chlewnie, w których osiedli się ponad 500 macior. Dla niefachowca zestaw tych liczb mówi wiele. Ale gdyby w Makowlanach od macior odchowano rocznie dziesięć prosiąt, to ile ich przeciętnie w innych gospodarstwach, to byłoby sprawy. Sęk w tym, że locha daje tu rocznie po 20 sztuk. I to jest kłopot największy, kłopot z powodu... bogactwa.

Książka dla smakoszy

Znany nie tylko w kraju i zagranicą kucharz, autor książki kucharzkiej, wrocławianin Henryk Dębski, przysłał książkę, która powinna być w każdym domu. Książka ta, napisana przez Dębskiego, zawiera przepisy na wiele potraw, które są nie tylko smaczne, ale i zdrowe. Książka ta, napisana przez Dębskiego, zawiera przepisy na wiele potraw, które są nie tylko smaczne, ale i zdrowe.
